

Jagiellonia Białystok przegrała w Krakowie z Wisłą 0:1 w meczu 35. kolejki Ekstraklasy

Jedyną bramkę zdobył w pierwszej połowie Paweł Brożek. Była to trzecia w tym sezonie porażka "Żółto-Czerwonych" z "Białą Gwiazdą".

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem trener Probiez wyszedł z założenia, że zwycięskiego składu się nie zmienia i desygnował do gry dokładnie tę samą drużynę, która w niedzielę ograła przy Słonecznej Podbeskidzie.

W pierwszych minutach optyczną przewagę wypracowali sobie krakowianie, jednak Jagiellonia starała się zachować dużą uwagę w obronie i nie popełniała poważnych błędów. W tym czasie najlepszą okazję do zdobycia bramki miał Ondrasek, jednak uderzenie Czecha skutecznie sparował na korner Bartek Drągowski, który przybył do Grodu Kraka na pięć godzin przed pierwszym gwizdkiem arbitra.

Wisła swoje ataki opierała na Patryku Małeckim, który szarował naszą prawą stroną. To on rozprowadzał wiele akcji ofensywnych "Białej Gwiazdy". W końcu, w 26. minucie to on kapitalnie dośrodkował na głowę Pawła Brożka, który stojąc pięć metrów przed naszą bramką pokonał Bartka Drągowskiego. Stracony gol bolał tym bardziej, że akcja gospodarzy rozpoczęła się po naszym rzucie rożnym.

Jeżeli ktoś sądził, że stracony gol doda animuszu ekipie Dariusza Wdowczyka, był w błędzie. To Jaga rzuciła się do odrabiania strat, a najlepszą okazję miał Przemysław Frankowski. Wychowanek gdańskiej Lechii otrzymał podanie od Kosty Vassiljeva, niestety, stojąc oko w oko z Miśkiewiczem uderzył prosto w golkipera "Białej Gwiazdy".

W pierwszej połowie miałą miejsce również nieoczekiwana zmiana... wśród sędziów. Kontuzji doznał Jarosław Przybył, a jego miejsce zajął Grzegorz Wajda.

W drugiej połowie obraz gry nie uległ znacznej zmianie. Wisła kreowała grę, a Jagiellonia próbowała kontrować. "Żółto-Czerwoni" stworzyli sobie kilka kapitalnych okazji. Najlepszą zmarnował Łukasz Burliga, który dostał piłkę na dziewiątym metrze i strzelił nad poprzeczką. Michała Miśkiewicza postraszył również Rafał Grzyb, ale i jego próba okazała się niecelna. Szczęścia próbowali też Karol Mackiewicz i Kosta Vassiljev, jednak ani jeden, ani drugi nie pokonali byłego golkipera Milanu Primavera.

Sporo działało się również po drugiej stronie boiska. Groźne okazje stwarzał Paweł Brożek, jednak piłkę po jego strzałach skutecznie odbijał Drągowski, lub ta lądowała poza obrębem bramki.

Ostatecznie Wisła odniosła skromne, ale trzecie w tym sezonie zwycięstwo nad Jagiellonią i jest pierwszym zespołem z grupy B. który ma już pewne utrzymanie. "Żółto-Czerwonym" do tego komfortu brakuje jeszcze dwóch punktów.

Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok 1:0 (1:0)

gol: Brożek 25'

gor. BROZOKES

Wisła: 1. Michał Miśkiewicz - 38. Jakub Bartosz, 26. Richárd Guzmics, 4. Maciej Sadlok, 19. Tomasz Cywka - 9. Rafał Boguski (80' 13. Krzysztof Drzazga), 29. Krzysztof Mączyński, 27. Rafał Wolski (72' 10. Denis Popovič), 23. Paweł Brożek (85' 8. Alan Uryga), 88. Patryk Małecki - 14. Zdeněk Ondrášek

Jagiellonia: 69. Bartłomiej Drągowski - 8. Łukasz Burliga, 20. Dawid Szymonowicz, 25. Guti, 77. Piotr Tomasik - 21. Przemysław Frankowski (46' 28. Karol Świdorski), 22. Rafał Grzyb (82' 12. Piotr Grzelczak), 6. Taras Romanczuk, 5. Konstantin Vassiljev, 11. Karol Mackiewicz (68' 13. Przemysław Mystkowski) - 15. Fedor Černych

żółte kartki: Bartosz, Ondrášek - Burliga, Grzyb, Szymonowicz

sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork)

widzów: 10 565

Za: jagiellonia.pl

